

Agnieszka Łazicka

Wydział Filologiczny

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

e-mail: a.lazicka@gmail.com

Poezja i poznanie. O poemacie *Eliasz* Bolesława Leśmiana

Jeśli „bez zbytniego ryzyka błędu powiedzieć można, iż nowoczesna poezja polska zaczyna się właśnie od Bolesława Leśmiana”, który dowiódł swej odrębności artystycznej w debiutanckim tomiku z 1912 roku¹, to jego opublikowany w roku 1929 w „Pamiętniku Warszawskim” poemat *Eliasz* wolno uznać za rezultat wyraźnie już ukształtowanej myśli modernistycznej. W swoim artykule chciałabym spojrzeć na ten utwór jako na dzieło wyrażające ducha czasu, w którym powstało. Uważam bowiem, że w poemacie Leśmiana podejmuje istotny dla modernizmu problem epistemologiczny, jakim była przemiana kategorii doświadczenia, które utraciło „status bezpośredniej wiedzy o rzeczywistości”². Nawiązania do tematyki poznawczej w dotychczasowych interpretacjach nie są osadzone w tym właśnie kontekście. Poza tym główny nacisk kładziono jak dotąd na kwestie ontologiczne i egzystencjalne³. Rozważania przedstawione w artykule dotyczą problematyki epistemologicznej, która w *Eliasz*u jest sprawą o tyle ważną, że w wyłaniają-

¹ R. Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001, s. 118.

² R. Nycz, *Literatura nowoczesna wobec doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 59.

³ Zob. W. Stróżewski, *Metafizyka Leśmiana*, w: tegoż, *Istnienie i sens*, Kraków 2005, s. 216–229, J. Trznadel, *Twórczość Leśmiana (Próba przekroju)*, Warszawa 1964, s. 322; M. Woźniak-Łabieniec, *Lot ku nicości. „Eliasz”*, w: *Poezje Bolesława Leśmiana. Interpretacje*, red. B. Stelmaszczyk i T. Cieślak, Kraków 2000, s. 89–105. Ostatnia z wymienionych pozycji prezentuje dotychczasowy stan badań.

cej się z utworu refleksji nad poznaniem dostrzec można elementy programu poetyckiego autora *Sadu rozstajnego*.

Jak twierdzi Tymoteusz Karpowicz, prawie wszystkie wiersze Leśmiana są „apoteozą penetracji, rzucaniem się, niemal na oślepię, w nieznaną”⁴. Także lot Eliasza, tytułowego bohatera poematu, uznaje poeta za przykład docierania do zamierzonego punktu poznania. Miałoby nim być odkrycie innych możliwości życia niż te, które wcześniej się za nie brało⁵. Należy chyba poszukać bardziej sprecyzowanego znaczenia „możliwości innej jawy niż jawa Istnienia”⁶, której zaznaje (lub chce zaznać) prorok u kresu swej podróży. Motyw lotu i pojęcie życia, jakie pojawi się w myślach Eliasza oraz w wyznaniu przemawiającego do niego Boga, zyskują pełniejszy wymiar, gdy skonfrontuje się je z eseistyką poety.

Rzeczywistość przedstawioną w poemacie stanowi wszechświat składający się z dwóch sfer: świata i zaświata. Leśmian wprost nawiązał do biblijnego przekazu, wedle którego Eliasza został wzięty do nieba na ognistym wozie. Wydaje się, że w utworze prorok staje się łącznikiem między obiema sferami. Jednak przemierzany przez niego w locie zaświat nie jest stanem pośmiertnego przeobrażenia. Bohater ogląda to, co dosłownie znajduje się za światem. Znamienne cechy poezji Leśmiana to zacieranie granicy między astronomicznym a religijnym wyobrażeniem nieba. Jak zauważa Michał Głowiński, nie jest to jedynie sprawa „namacalnych szczegółów i konkretności” (bo „i niebo, i piekło w potocznych wyobrażeniach religijnych też mają wymiar materialny”⁷), ale także zniesienia podziałów przestrzennych, które wiążą się z myśleniem religijnym. Kiedy Eliasza jest już blisko Boga, czyli wysoko nad ziemią, na jego drodze pojawia się „Trup anioła” z „bielmem śmierci w oku”⁸. Zresztą na samym początku podróży proroka dowiadujemy się, że „Wszechświat stał mu się błędną wokół bezmogłą”⁹. W przestrzeni niebiańskiej, która kojarzy się z życiem, umieszczone zostają wyobrażenia pasujące do przestrzeni chthonicznej, mające konotacje ze śmiercią¹⁰.

Władysław Stróżewski uważa, że poemat *Eliasza* to prawdopodobnie najbardziej metafizyczne dzieło Leśmiana. Zdaniem badacza termin „jawa Istnienia” pojawiający się w ostatnim wersie utworu odnosi się do każdego

⁴ T. Karpowicz, *Poezja niemożliwa. Modele Leśmianowskiej wyobraźni*, Wrocław 1975, s. 36.

⁵ Tamże, s. 44.

⁶ B. Leśmian, *Eliasza*, w: tegoż, *Poezje wybrane*, oprac. J. Trzaniel, Wrocław 1974, s. 241, w. 140.

⁷ M. Głowiński, *Zaświat przedstawiony*, w: tegoż, *Prace wybrane*, red. R. Nycz, t. 4: *Zaświat przedstawiony. Szkice o poezji Bolesława Leśmiana*, Kraków 1998, s. 293.

⁸ B. Leśmian, *Eliasza*, s. 238.

⁹ Tamże, s. 236.

¹⁰ M. Głowiński, *Zaświat przedstawiony*, s. 294.

z mijanych przez proroka bytów, chociaż istnienie nie udziela się im w jednakowym stopniu¹¹. Stróżewski uwzględnia też problematykę poznawczą, wiążąc pojęcie jawy ze sposobem doświadczania istnienia. Zastanawia się, czy termin z ostatniego wersu nie osłabia autentycznego doznawania, które można by porównać z doznawaniem nie-jawy, czyli złudy.

Jak zauważa autor *Istnienia i sensu*:

Metafizyka Leśmiana implikuje [...] nie tylko pojęcia istnienia i bytu, ale i pojęcia nicości i niebytu; mówiąc ogólniej: najszerszej rozumiane pojęcie negatywności, które przełożone na określenia bardziej szczegółowe, stanowi niezbędny czynnik umożliwiający adekwatny opis rzeczywistości¹².

Stróżewski mówi tu między innymi o nazywaniu zaświata „niebytem wobec świata”¹³. Zapewne negatywne określenia pełnią tę właśnie rolę w *Eliasz*u, skoro w poemacie wyraźnie pokazuje się dwudzielność uniwersum. Badacz podkreśla ponadto, że „Leśmianowski wszechświat odznacza się fundamentalną jednością”¹⁴, gwarantowaną przez jedność istnienia. Również tę cechę widać na przykładzie omawianego utworu. Dlaczego jednak Bóg skarży się prorokowi: „Świat mój mija się ze mną! Źle mi w moim domu”¹⁵? Myślę, że problematyka dzieła wybiega poza kwestię jedności istnienia jako kategorii ontologicznej. Leśmian stawia bowiem pytanie o doświadczenie owej jedności.

Marzena Woźniak-Łabieniec proponuje dwie drogi interpretacji poematu *Eliasz*¹⁶. Pierwsza, nazwana umownie ontologiczną, skupia się na problemie konstrukcji przestrzeni i czasu w świecie przedstawionym dzieła. Druga, określona mianem egzystencjalnej, dotyczy wątku ludzkich pragnień i stosunku człowieka do Boga. Sens wyróżnienia tych dwóch ścieżek lektury miałyby potwierdzać różnica między pierwodrukiem dzieła oraz wersją z tomu *Napój cienisty*. Chodzi dokładnie o dwa ostatnie wersy, które opisują cel wychylania się proroka w „bezświat”. Ostatecznie Leśmian zakończył utwór słowami: „By stwierdzić jasnowidztwem ostatniego tchnienia / Możliwość innej jawy, niż jawa Istnienia”. Według pierwodruku mowa o zbadaniu: „czyli można tu – gdzie brak już tchnienia, / Zdobyć się na czyn inny, niżli czyn

¹¹ W. Stróżewski, *Metafizyka Leśmiana*, s. 216.

¹² Tamże, s. 222.

¹³ Tamże, s. 223.

¹⁴ Tamże, s. 219.

¹⁵ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 238.

¹⁶ M. Woźniak-Łabieniec, *Lot ku nicości*, s. 90–91.

Istnienia”¹⁷. Zdaniem badaczki wersja późniejsza skłania do zastanowienia się nad ontologicznym statusem „innej jawy”, pierwotna natomiast staje się źródłem pytań o działający podmiot i jego możliwości twórcze.

Zasadność interpretacji ontologicznej zdaje się opierać na wyrażeniu „możliwość innej jawy”, które – w przeciwieństwie do słów: „czyli można” – wywołuje skojarzenia z Arystotelesowską teorią aktu i potencji¹⁸. Stróżewski bezpośrednio do *Eliasza* odnosi rozważania poświęcone nicości transcendentnej, która nie miałaby już sprzeciwiać się całemu istnieniu na zasadzie antytezy, lecz byłaby czymś poza jego obrębem:

Czystemu istnieniu przeciwstawić się może jedynie czyste nic. Do jego oznaczenia nie nadaje się żadne nasze słowo, żadna nazwa – wszystkie bowiem implikują jakieś określenie (choćby tak nieokreślone materialnie jak „coś”). Zawodzą także wszelkie próby wyobrażenia go sobie czy pojęcia¹⁹.

Ze względu na to, że dotarcie *Eliasza* do owej domniemanej nicości transcendentnej następuje po opuszczeniu przez niego wszechświata, wydaje się, że obserwujemy tu przekraczanie przestrzennej granicy dwóch odrębnych rzeczywistości.

Myślę, że szczególną uwagę należy zwrócić na obecne w ostatecznej wersji poematu pojęcie „możliwości”. W swoim artykule pragnę odnieść je do refleksji poznawczej Leśmiana, a dokładniej: umieścić je w kontekście rozważań autora *Łąki* o istnieniu i o pojęciu czynu w kategoriach intelektu. Innymi słowy, odmienne zakończenia niekoniecznie muszą wyznaczać różne drogi interpretacji.

Zacznijmy jednak od metapoetyckich rozważań Leśmiana. Oto fragment listu twórcy *Eliasza* do Zenona Przesmyckiego:

Zapraǳnęłem wejść w świat – naturę – w kwiaty – w jeziora – w słońce – w gwiazdy, wejść tak nieodparcie, abym miał prawo wymawiać słowa powyższe bez uzasadnień ideowych, bez ideowego motta, trwającego domyślnie ponad tymi słowami. Moda nadaje urok wszelkim takim mottom, lecz to, co się w zakresie owego motta tworzy – ulatnia się z czasem, jako historycznie zrozumiałe i wymagające komentarza dla pokoleń z innymi ideami. Zapraǳnęłem, aby we mnie znów wszystko śpiewało, kwitło i wypełniło się wonią. Zacząłem szukać świata poza nami, świata epicko-tragicznego²⁰.

¹⁷ Zob. tamże, s. 91.

¹⁸ Tamże, s. 98.

¹⁹ W. Stróżewski, *Metafizyka Leśmiana*, s. 228–229.

²⁰ B. Leśmian, *Utwory rozproszone. Listy*, w: *Z pism Bolesława Leśmiana*, zebrał i oprac. J. Trznaśdel, Warszawa 1962, s. 314–315.

Poszukiwania te Edward Boniecki nazywa „poszerzeniem pola doświadczenia poetyckiego”²¹. Wyznaczając poezji nowe zadanie, Leśmian pisze o potrzebie przezwyciężenia poważnego kryzysu. Rzeczywistość, o której nie da się już powiedzieć, że ma statyczną naturę²², jest zakryta „konwencjonalnym obrazem uwarunkowanym przez określone filozoficzne założenia”²³, podtrzymywanym z kolei przy pomocy zwodniczego języka. Mówiąc o pragnieniu „wymawiania słów bez uzasadnień ideowych”, odżegnuje się Leśmian od języka pojęciowego i najbardziej powierzchniowej sfery świata. Celem poety staje się odkrycie prawdy, znajdującej się poza poznawczą barierą, przybierającą postać „skorupy nomenklatury”²⁴.

Czym miałyby być niezależny od „uzasadnień ideowych” i niewymagający historycznej interpretacji świat epicko-tragiczny? Jest to świat, „w którym wszystko, co istnieje, ludzie i rzeczy znajdują się w tajemnych związkach duchowych. Zadaniem poezji zaś jest odkrywać tę rzeczywistość bardziej rzeczywistą, rzeczywistość duchową”²⁵. Leśmian szuka jej „poza nami”, bo, jak pisze Boniecki, chodzi o zmianę punktu widzenia poetyckiego²⁶. Miałyby ona polegać na stopniowym wychodzeniu z „ja lirycznego” i przemieszczeniu go na poziom przedmiotowy. Badacz dostrzega tu wpływ przekonań Fryderyka Nietzschego²⁷. Poszukiwanie świata epicko-tragicznego można bowiem porównać do przełamywania indywidualności w celu dotarcia do „ponadlogicznej i ponadindywidualnej jedni ludzkiego doznania”, która według autora *Woli mocy* leży u źródeł wszelkiej sytuacji poznawczej²⁸.

Jak twierdzi Michał Paweł Markowski, słowo poetyckie autora *Eliasz* odczuwamy niemal zmysłowo, ale i tak najważniejszy jest świat, który się w tych słowach pojawia: „rzeczy zjawiające się w wierszu nie odsyłają do czegoś innego, lecz są tym, czym są”²⁹. Wysnuwa tę tezę na podstawie innego fragmentu cytowanego wcześniej listu:

²¹ E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana. Studium historycznoliterackie*, Gdańsk 2008, s. 10.

²² M.P. Markowski, *Polska literatura nowoczesna: Leśmian, Schulz, Witkacy*, Kraków 2007, s. 28–29.

²³ R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997, s. 63.

²⁴ Tamże.

²⁵ E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 29.

²⁶ Tamże, s. 10.

²⁷ Tamże, s. 10–14.

²⁸ M. Żelazny, *Nietzsche. „Ten wielki wzgardziciel”*, Toruń 2007, s. 18.

²⁹ M.P. Markowski, *Polska literatura nowoczesna: Leśmian, Schulz, Witkacy*, s. 108.

Znużyły mnie pojęciowe i poglądowe traktowania rzeczy [...]. Kwiat nie jest kwiatem, lecz dajmy na to tęsknotą autora do kochanki. [...] Słowem – poezja nasza stała się światopoglądową. Zamiast świata – opinia, światopogląd³⁰.

Zdaniem niektórych badaczy to, iż przedstawione rzeczy „są tym, czym są”, nie wyklucza możliwości umieszczenia ich na jeszcze wyższym poziomie. Istniałoby zatem przejście od rzeczy do tajemniczych związków między nimi. Oczywiście, nie wolno utożsamiać go z mechanizmem odsyłania do nieruchomej transcendencji. Przedstawione rzeczy nie są symbolami w tradycyjnym rozumieniu. Symbolizm realistyczny³¹ – bo o nim mowa – zakłada szczególnie rodzaj widzenia świata. Chodzi o ujrzenie symboli w rzeczach. Boniecki wyjaśnia to, przytaczając często przywoływane przez Wiaczesława Iwanowa hasło: „Od widzialnej realności i przez nią, do bardziej realnej realności rzeczy, wewnętrznej i bardziej skrytej”³².

Choć Markowski nie włącza twórczości Leśmiana do nurtu szerszej pojętego symbolizmu, to jednak oddaje myśl, którą mogliby zaakceptować jego antagoniści: „poezja jest elementarnym warunkiem zjawiania się rzeczywistości. Albo: poezja jest warunkiem sensowności świata”³³. Z punktu widzenia obydwu stanowisk oczyszczony z dyskursywnych pojęć język powołuje rzeczywistość do istnienia. W obu przypadkach odpowiednie użycie języka umożliwia kontakt z tym, co prawdziwe. Dlatego też wolno mówić o nierozdzielności poezji i rzeczywistości. Należy sprawdzić, czy poemat *Eliasz* otwiera się na świat epicko-tragiczny, który utożsamiać można z poszukiwaną przez symbolistów „jedną dla wszystkich, obiektywną rzeczywistością”³⁴. Spójrzmy na dzieło w kontekście niektórych wyznaczników symbolizmu realistycznego i przekonajmy się, czy są one w pełni zrealizowane, czy tylko wpisane w utwór na zasadzie „postulatu”.

Poemat ilustruje dramat spotkania świadomości ze światem – przedmiotem poznania. W tym reprezentatywnym dla modernistycznej liryki, upodobnionej do prozy fabularnej³⁵, utworze chodzi o dramat świadomości poszukującego jedności poety. Zmagania te ukazuje już obszerny opis zaświata, w którym znalazł się Eliasz po opuszczeniu ziemi. Ze względu na

³⁰ B. Leśmian, *Utwory rozproszone. Listy*, s. 314.

³¹ Jest to inne określenie symbolizmu rosyjskiego. Zob. A. Sobieska, *Twórczość Leśmiana w kręgu filozoficznej myśli symbolizmu rosyjskiego*, Kraków 2005, s. 39.

³² E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 28.

³³ M.P. Markowski, *Polska literatura nowoczesna: Leśmian, Schulz, Witkacy*, s. 90.

³⁴ E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 28.

³⁵ Zob. J. Culler, *Nowoczesna liryka*, przeł. T. Kunz, w: *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. R. Nycz, Kraków 1998, s. 245–247.

dwustronność wszechświata powinniśmy chyba zapytać o możliwość jednania dwóch jego sfer. Przedstawiony przez Leśmiana zaświat opisywany jest bowiem w relacji do świata.

Już na początku zapisu wędrówki proroka widać próbę poszerzenia pola doświadczenia poetyckiego. Polega ona na wyobrażeniu zaświata jako miejsca w taki sposób, by jego przestrzenność nie była wynikiem już tylko „wejścia w rzecz”, ale także urzeczowienia idei³⁶. Leśmian nadaje Nieskończoności wymiar zmysłowy, chociaż możemy przecież mówić jedynie o idei nieskończoności: „Jęczała Nieskończoność, kół miażdżona złością”. Konkretną postać przestrzenną ma również wieczność: „Mgłami się ocierając o wieczność pobliską”. Nie chodzi tu o próbę udowodnienia przedstawalności zaświata, ale o ukazanie go w stosunku do wyobrażonego świata tak, by odkryć trudno uchwytną, wspólną wszystkim i wszystkiemu rzeczywistość prawdziwą. Zgodnie z założeniami symbolizmu realistycznego kreacja artystyczna ma za zadanie konkretyzować niepojęte, a słowo rodzić „obrazowe symbole-metafory, przedstawiające prawdziwie istniejące”³⁷. Takiego właśnie sposobu działania słowa kreacyjnego można spodziewać się w *Eliasz*u, skoro przedstawiony zaświat pełen jest form niezwykle osobliwych, niepowtarzalnych, zmysłowych i niewiarygodnych jednocześnie. Tutaj nawet mrok pozostaje osobną, substancjalną rzeczą, która ujawnia się sama przez się, a nie dzięki osłabieniu widoczności innych rzeczy.

Do pewnego momentu druga sfera wszechświata jest bliskim odpowiednikiem nieba, kosmosu. Są tu dobrze znane światu obłoki, gwiazdy, a nawet planety. Jednak dopiero z niebiańskiego punktu widzenia obłoki zaczynają przypominać jaśminy – element przyrody ściśle związany z ziemią. Ze względu na tego typu podobieństwo szczególnie intrygujący jest „ptak żywcem liściaty, / Co zaledwo się różnił od dębów i sosen / I tą właśnie różnicą leciał w sen-pierwosen”³⁸. Jeśli ptak różni się od dębów i sosen, to także dęby i sosny różnią się od ptaka. W zależności od tego, co uzna się za cechę dystynktywną, można umieścić ją albo po jednej, albo po drugiej stronie porównywanych istot tak, by na przeciwnej stronie wskazać brak danej jakości. Ale dla owej różnicy powstaje wówczas jakaś wspólna podstawa porównania. W „sen-pierwosen” ulatuje pewna potencjalna łączność. Jeśli sen jest psychiczną jednością świata, w dodatku organizującą epoki organiczne³⁹ –

³⁶ J. Trznadel, *Twórczość Leśmiana*, s. 53.

³⁷ E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 19.

³⁸ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 236.

³⁹ Tamże, s. 58.

co współgrałoby z określeniem „pierwosen” – to rzeczywiście chodziłoby o jednanie dwóch sfer wszechświata⁴⁰.

W poezji Leśmiana zauważyć można właściwe symbolizmowi realistycznemu otwarcie się na nierozdzielność ducha i materii, na wyjście poza czas historyczny i zdesakralizowany, na dynamiczność, procesualność rzeczywistości. Ów powrót do pierwotności związany jest z poszukiwaniem języka, który na nowo zbliży podmiot do prawdy, na przykład poprzez odpowiednio konstruowane porównania⁴¹. Początkowe wersy opisu lotu Eliasza zdają się odpowiadać owym postulatam. Oprócz omówionego porównania, którego istotą jest sprowadzenie różnicy do podobieństwa, widać też próbę oddania dynamizmu: ptak „różnicą leciał w sen-pierwosen”, a „obłoków wzburzone jaśminy”⁴² uderzają w twarz proroka, który chce dojrzeć „stada zdziczałych bezdroży”⁴³, po czym spogląda jeszcze na „śmigłe zaświaty”⁴⁴ Wenus. Ale tylko na przykładzie ptaka widać związek ruchu z metamorfozą, czyli kolejną ważną kategorią myślenia pierwotnego, będącą jednocześnie najstarszą formą odczuwania rzeczywistości przez człowieka oraz istnienia podmiotu w świecie⁴⁵.

Zanim prorok przekroczy sferę planet i minie „słońca podwójne i słońca potrójne”, nie mówi się o przemianie wprost, tak, jakby była ona procesem niemożliwym do zrealizowania. Problem z metamorfozą i łączeniem przeciwieństw zostaje wyrażony pośrednio. Zastanawiający jest panujący w tej części przemierzanego obszaru smutek. Przejmujący obraz jęczącej Nieskończoności i rozpaczających nad nią gwiazd może być wyrazem niegotowości zaświata na kontakt ze światem. „Prażywiczych wybroczyn leśne ustoiny”, które „Wywiały czad istnienia w pobliża męt siny”⁴⁶ to tylko pozostałość, w dodatku statyczna, po dawnych przejawach pełnej intensywności istnienia.

Choć spodziewana wizja jedności wszechświata zaczęła się rozmywać, większość z opisanych dotąd form charakteryzuje się dość dużą intensywnością istnienia w porównaniu z bytami, które ukazują się Eliaszowi w kolej-

⁴⁰ Przesłanką do poszukiwania w poemacie takiej próby jest przedstawiona przez Bonieckiego charakterystyka metamorfozy: „Metamorfoza bowiem jest zasadą spajającą świat i zaświat w jedność, o którą wszakże chodziło Leśmianowi. Z *Klechd* rozprzestrzenił ją przecież następnie na swoją poezję”. Zob. tamże, s. 90.

⁴¹ Tamże, s. 96–100.

⁴² B. Leśmian, *Eliasz*, s. 236.

⁴³ Tamże, s. 236.

⁴⁴ Tamże, s. 236.

⁴⁵ E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 90–93.

⁴⁶ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 237.

nym etapie lotu. Prorok zabrnę wreszcie „w gąszcz, gdzie z nicością zmieszane na poły, / Włóczą się niedowcieleń pełzliwe męcioły”⁴⁷. Pojawia się tu jedno z najbardziej kłopotliwych pojęć w poezji Leśmiana: nicość. Intensywność istnienia zależy od udziału nicości w danym bycie. Im jest jej więcej, tym istnienie bardziej wybrakowane. Ale z drugiej strony nicość nie musi być czymś zupełnie anulującym istnienie. Jest ona istnieniem potencjalnym, jakby drugą jego stroną. Dlatego właśnie mówi się o niedowcieleniu. Wciąż jeszcze oczekuje się przemiany, wykształcenia pełnej formy.

Zaświat w *Eliasz*u jawi się tym smutniejszy, im więcej w nim nicości, która oznacza oddalenie od ziemskiej właśnie, a nie swoiście „niebiańskiej” postaci istnienia. Dla pozaziemskich bytów pełnym istnieniem jest posiadanie ciała i ducha. Ukazuje to obraz „niczyjego i nikim nie będącego ciała”, które „omylnym łbem się przyśniwało” do progów „jadowitej chaty”⁴⁸. To jeden z najbardziej przejmujących obrazów w *Eliasz*u. Sama chata jest już kalekim tworem. Lęgnię się ona w „chorym przezroczu” i, mimo iż stanowi wytwór „Śniska”, znajdującego się w pobliżu „wieczności”, okna jej otwarte są na „śmierci poświęcie”⁴⁹. Ciało tak bardzo pragnie zadomowić się w istnieniu, że szuka ratunku (może swego przyszłego posiadacza) w tej oto przerażającej chacie. W pobliżu jest też „próżnia”, czekająca na jakikolwiek byt. Okazuje się ponadto, że w przestworzu świat został „zdruczany na prochy”⁵⁰. Próba powrotu do jedności może się już nie powieść. W sferze „niedowcieleń” znajdują się też „włóczyzmory”⁵¹. Już sama nazwa owych istot podpowiada, że nie poruszają się one tak szybko jak planety. Są one zwinne jedynie w konaniu i zdolne do prostego czynu – złowrogiego patrzenia. Poza tym trawi je „liszaj niebytu”⁵². Czy niebyt stanowi absolutne zaprzeczenie bytu? Czy jest to coś, co – w przeciwieństwie do nicości, która nie jest pełnym brakiem bytu – nie da się sprowadzić do istnienia?

Bez wątpienia w sferze „niedowcieleń” metamorfozy nie chcą zachodzić. A właśnie tutaj stworzenia szczególnie ich pragną. Artur Sandauer w jednym ze szkiców poświęconych Leśmianowi pisze wprost: „Im gorzej, tym lepiej”. Mniejsza doskonałość każdorazowego kształtu oznacza wyższość w hierarchii. Przekonanie, iż kalectwo musi mieć wyższe uzasadnienie, łączyłoby poezję Leśmiana z rosyjskim kultem „jurodiwych”, czyli bo-

⁴⁷ Tamże, s. 237.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, s. 238.

⁵¹ Tamże, s. 237.

⁵² Tamże.

zych szaleńców i żebraków⁵³. Sandauer ma rację, mówiąc, że bardziej niedolne kształty wyraźniej ukazują niedościgły absolut, do którego zmierzają. Problem w tym, że bylejąkość mieszkańców sfery „niedowcieleń” w *Eliasz* nie wydaje się tymczasowa. Brakuje tego, co badacz określa mianem „klapy bezpieczeństwa”, „furtki otwierającej wyjście na dowolność”⁵⁴. Okna chaty otwierają się wyłącznie na śmierć, a po świecie pozostał w przestworzach tylko jego strzęp.

Zanim Eliasz pokona kosmiczne niebo, zobaczy jeszcze „trupa anioła”. Śmierć istoty nieśmiertelnej wolno zapewne przyjąć za przejaw zmierzchu symboliki judeochrześcijańskiej⁵⁵, ale nie będzie to interpretacja wystarczająca. Jeśli niemożliwy już do przezwyciężenia paradoks („ogrom tego ciała / I małość pustej śmierci, co w nim wciąż malała”⁵⁶) ujawnia się w stworzeniu tak bliskim Bogu, to jaki sens ma mieć jednanie? Być może postać anioła oznacza zamieranie „władzy naturalnego pośrednictwa symbolu”⁵⁷. Gilbert Durand wspomina o skutkach wywodzącego się z kartezjanizmu nurtu scjentystycznego, próbującego rugować działania wyobraźni na rzecz „metody analizy i miar matematycznych przemieszanych z troską o obliczanie i obserwację”⁵⁸. Ten sposób myślenia rodzi się już w średniowieczu. Filozofie Awerroesa i Ockhama przyczyniły się do zakwestionowania pośrednictwa aniołów „między transcendencją oznaczonego a przejawiającym się światem konkretnych, wcielonych znaków”⁵⁹. Od XIII wieku tak poznaniu, jak sztuce nie zależy już na dotarciu do znaczenia. Rzecz prowadzi do jej pojęcia, a obraz anioła staje się jednym z obrazów „kostniejących w dogmacie i składni”⁶⁰.

W opisie mijanych przez Eliasza form świat epicko-tragiczny nie ujawnia się, ale widać wyraźnie próby jego odnalezienia. Poeta stworzył za pomocą słów takie obrazy-metafory, o których można powiedzieć, że mają odsłonić jedność, ale tego nie robią. Należy jednak zauważyć, że problem poznania zostaje w utworze stematyzowany, a to za sprawą ukazania postawy Eliasza. Czy nawiązanie przez Leśmiana do opowieści o bohaterze znanej historii

⁵³ A. Sandauer, *Filozofia Leśmiana. Eksperyment krytyczny*, w: tegoż, *Moje odchylenia*, Kraków 1956, s. 85–86.

⁵⁴ Tamże, s. 89.

⁵⁵ M. Woźniak-Łabieniec, *Lot ku nicości*, s. 96.

⁵⁶ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 238.

⁵⁷ G. Durand, *Wyobrażenia symboliczne*, przeł. C. Rowiński, Warszawa 1986, s. 51.

⁵⁸ Tamże, s. 36–37.

⁵⁹ Tamże, s. 40–42.

⁶⁰ Tamże, s. 41–42, 45–46.

biblijnej nie jest wyrazem stosunku poety do kwestii tradycyjnej funkcji mitu? Mowa tu o zaspokajaniu egzystencjalnych potrzeb człowieka poprzez pozwienie mu na uczestnictwo w takich obszarach poznania, gdzie poszukuje się „ponadindywidualnego porządku znaczeniowego, dającego poczucie sensu i bezpieczeństwa”⁶¹.

Aby wyjaśnić związki twórczości Leśmiana z tą tematyką, zacytujmy następujący fragment eseju poety *Z rozmyślań o Bergsonie*:

O ile ten rozwój [instynktu – dop. A L.] nastąpi, możliwą się stanie filozofia, przekraczająca zakres naszego rozumu, filozofia poza i nad rozumem ludzkim bytująca, filozofia samego życia, osnuta na myśleniu w czasie rzeczywistym, niepochwytnie zmiennym, z którego nie można żadnej rzeczy martwej, żadnego przedmiotu oderwanego wyłonić. Byłoby to myślenie od razu całym życiem. [...] Pomiędzy takim myśleniem a jego przedmiotem (życiem) nie byłoby żadnej różnicy, żadnego przedziału. Myślenie tego rodzaju zlałoby się ze swoim przedmiotem w nierozdzielną, w niepodzielną jedność. Stałoby się samym przedmiotem⁶².

Leśmian nie mówi wprost o micie, jednak słowa te odnoszą się do myślenia mitycznego⁶³, które polega na kierowaniu się ku głębszym poziomom doznawania rzeczywistości, na przekraczaniu tego, co powszednie i oczywiste dla rozumu⁶⁴. Wiara w możliwość myślenia w „czasie rzeczywistym” jest nie tylko charakterystyczną dla mitu ucieczką od materialnej racjonalności. To także próba „odnalezienia siebie, określenia w nieokreśloności świata”⁶⁵. Z cytowanego fragmentu wynika, że wyrazem owej nieokreśloności jest niebezpośredniość codziennego poznania. Wiara w poznanie bezpośrednio, oparte na jedności myślenia z przedmiotem myślenia, stanowi wyraz pragnienia autentycznego trwania w rzeczywistości, odnalezienia tego, od czego oddala się człowiek poprzez zbytnią ufność wobec rozumu.

⁶¹ W. Zagórska, *Zachowania quasi-mityczne współczesnego homo ludens. Perspektywa psychologii antropologicznej*, w: *Między świadomością a nieświadomością. Współczesna perspektywa psychologii głębi*, red. K. Węglowska-Rzepa i D. Fredericksen, Warszawa 2007, s. 300.

⁶² B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie*, w: tegoż, *Szkice literackie*, oprac. i wstępem poprzedził J. Trznadel, Warszawa 1959, s. 38. W tym zbiorze zamieszczone są wszystkie cytowane w artykule eseje poety.

⁶³ Potwierdzenie mojej tezy znajduję w wypowiedzi Bonieckiego, który uważa, że „czas rozszerzony” i „zobrazowana przestrzeń” (określenia „czasu rzeczywistego” z innego eseju poety: zob. B. Leśmian, *Znaczenie pośrednictwa w metafizyce życia zbiorowego*, s. 49, 51) to czas i przestrzeń mitu. Por. E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 83.

⁶⁴ W. Zagórska, *Zachowania quasi-mityczne współczesnego homo ludens*, s. 300.

⁶⁵ L. Mróz, *Mit i myślenie mityczne*, „Etnografia Polska” 1976, t. 20, z. 1, s. 35.

Opuszczenie świata przez Eliasza to kolejna faza poznania w tym sensie, iż pomoc ma ono w odkryciu prawdy przenikającej cały wszechświat. Podczas lotu proroka mowa jest o „życiu, co pragnie trwać zawsze i wszędzie” i o „ziemskiego pobytu krzątliwej śródzielności”⁶⁶. Podobieństwa między światem i zaświatem wskazują na to, że przekroczenie sfery ziemskiej to zasygnalizowany przez zmianę przestrzeni następny etap, a nie inny rodzaj poznania. Wydaje się, iż lot Eliasza mógłby być próbą poznawania życia „w jego danej całości, w jego locie, rozpędzie, w jego niepowstrzymanym potoku”⁶⁷. Pogoń za bezkresem może kojarzyć się z następującym fragmentem cytowanego wcześniej eseju Leśmiana:

Połączenie tych dwóch władz [intelektu i instynktu – dop. A.Ł.] może dopiero rozszerzyć naszą świadomość aż do bezmiaru istnienia i pozwolić jej ogarnąć choćby na chwilę to, co dotychczas jest nieogarnione, niedostępne, niepoznawalne⁶⁸.

Nietrudno o przypuszczenia, że lot Eliasza mógłby być poznawaniem przez intelekt „widzialnego procesu życia”⁶⁹, czyli materii, oraz próbą zgłębienia przez instynkt samej niematerialnej „tajemnicy życia”⁷⁰. Bohater napotyka przecież materialne istoty, ale wie też o „życiu, co pragnie trwać zawsze i wszędzie”. Relację tego, co poznawalne intelektem, do tego, co poznawalne instynktem, ze względu na widoczną w opisie zaświata próbę zjednania go ze światem należy traktować jako dotyczącą całego wszechświata. Istotny jest tu jednak stosunek Eliasza do obydwu władz poznawczych. Problem ten jest chyba najważniejszą kwestią związaną z rozstrzygnięciem o możliwości zachowania wiary w funkcję mitu.

Do tej pory głównym przedmiotem zainteresowania w artykule był wysiłek pragnącego „wejść w rzeczy” poety. Tym razem należy spojrzeć na przedstawione uniwersum jako na przestrzeń dla poznawczej aktywności Eliasza. Nie chcę przez to powiedzieć, że bohater ma świadomość cudzych wysiłków odnajdywania rzeczywistości obiektywnej. To poeta poprzez kreację postaci ukazuje własne obawy dotyczące skuteczności podejmowanych przez poezję działań.

⁶⁶ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 238.

⁶⁷ B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie*, s. 38.

⁶⁸ Tamże, s. 37–38.

⁶⁹ Tamże, s. 40.

⁷⁰ Tamże, s. 37.

Prorok chce szybko zostawić za sobą wszechświat i właściwie nie patrzy na mijane byty, które też obdarzone są zdolnością widzenia: „Tu tkwiły włóczyzmory, w swym konaniu zwinne, / Pstrocinami złych ślepi migotliwie czynne”⁷¹. Leśmian wprowadza bohatera w przestrzeń „eksperymentalnego odwrócenia percepcyjnej perspektywy”⁷². Zdaniem Ryszarda Nycza do tego właśnie efektu prowadzi w poezji autora *Łąki* zastosowanie chwytu „odwzajemnionego widzenia”, którego konsekwencje znacznie przekraczają, a nawet odwracają rezultaty zastosowania środków antropomorfizacyjnych:

Prowadzi ono [eksperymentalne odwrócenie percepcyjnej perspektywy – dop. A.L.] m.in. do uniezależnienia się natury od humanizującego spojrzenia podmiotu; i do relatywizacji jego prawdy w obliczu innych, nie tylko ludzkich prawd istnienia; a w końcu także – co zapewne najciekawsze, bo najdalej prowadzące – do spojrzenia na człowieka właśnie z nieludzkiej (czy pozaludzkiej) perspektywy; perspektywy natury, która wszak, wedle określenia poety, „widzi inaczej, niż my”⁷³.

Odkrywanie „widzącej natury” można uznać za przejaw „wchodzenia w rzeczy” – działania podejmowanego w celu ujrzenia w rzeczach równoprawnego partnera w tworzeniu duchowych powiązań z człowiekiem⁷⁴. Leśmian wprowadza *Eliasz* w pozostałość po myśleniu opierającym się na wyobraźni, a nie na logice. Jednak bohater nie wnika w rzeczy tak, jak czynił to poeta, choć fragmenty, takie jak: „A on patrzył w to tylko, co w dal się rozwidnia”, „Ale prorok, w tęsknoty zapodziany trudzie, / Nie zważał na to rojne w niebiosach bezludzie” czy „Ścigał bezkres i piersią czuł radość pościgu”⁷⁵, sugerują ucieczkę od jednostkowości i indywidualności. Mogło by się wydawać, że *Eliasz* odrzuca intelekt, który

pojmuje materię w jej własnych kategoriach, czyli w czasie matematycznym, który pozwala dany przedmiot wyłonić z ogólnego potoku życia i oglądać jako rzecz od reszty życia odrębną, podlegającą eksperymentowi (podobieństwom i powtarzaniom)⁷⁶.

W taki sposób da się odczytywać postawę proroka, dopóki nie okaże się, iż przestaje być dla niego ważne „życie, co pragnie trwać zawsze i wszędzie”. Wbrew pozorom bohater nie myśli „od razu całym życiem”, lecz o życiu.

⁷¹ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 237.

⁷² R. Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości*, s. 123.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 29.

⁷⁵ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 236.

⁷⁶ Tenże, *Z rozmyślań o Bergsonie*, s. 37.

Nie tylko więc je lekceważy, ale i prawdopodobnie sytuuje je po stronie tego, co da się pojąć rozumem.

„Czas rzeczywisty” i „czas matematyczny” wolno porównać do sytuacji poznawczych, w których rzeczywistość jest odpowiednio „dziedziną poznania bezpośredniego” lub „sferą działań interpretacyjnych”⁷⁷. „Czas rzeczywisty” to czas niezający podziału na przeszłość i przyszłość, wolny od problemu poszukiwania tożsamości w świecie. To stan umysłu, w którym myślenie jest „doznawaniem i bezpośrednim uczestniczeniem w konkretnym, nieskażonym abstrakcją byciem będącym jednością psychiczną”⁷⁸. „Czasem matematycznym” nazwać można stan, w którym zerwana zostaje jedność podmiotu i przedmiotu. Tak podmiot, jak i przedmioty oddalają się od potoku życia, wchodząc w relacje przyczynowe i podporządkowując się strukturze pojęciowej.

Jeśli pojawiające się w myślach Eliasza pojęcie życia nie należy do „sfery działań interpretacyjnych” (w których byłby wówczas zamknięty poeta, przezuwający rzeczywistość nieskażoną ludzkim doświadczeniem, ale tworzący tylko kolejny porządek idealny) i odnosi się do „czasu rzeczywistego”, postawa bohatera nie jest ucieczką od uwikłania w empiryczność. Wręcz przeciwnie, byłaby ona wyrazem uznania myślenia mitycznego za nieużyteczne z pozycji rozumu⁷⁹. Zarysowywany tu problem świadomości życia wyraźnie ujawnia się w relacji między Bogiem i jego stworzeniem. Podczas rozmowy z Eliaszem Bóg wypowiada następujące słowa:

Chcę ci wyznać to, czego nie powiem nikomu.
 Świat mój mija się ze mną! Żle mi w moim domu!
 Mogłem kiedyś przymusić nicość jeszcze młodą
 Do uśmiechu w mrok inny! Mrok nie był przeszkodą...
 Gdybym dał inny rozkaz, innych snów narzędzie,
 Czy byłoby inaczej, niż jest i niż będzie? [...]
 Życiem tworzył! Tak, właśnie! Nieodparte życie!
 Na gwiazdach, na dnie jezior, na pagórów szczycie,
 W lwich paszczekach, w kłach węzów i w snu pozawzroczach,
 W jamach krecich, w łzach ludzkich, i w wargach i w oczach,
 Nawet w miazgach padliny, w tumanach bez treści
 Jeszcze coś się mocuje, krząta i szeleści!
 Cóżem jeszcze mógł czynić? Jaką wybrać drogę?
 To – wszystko. Twór skończony. Nic nad to nie mogę!⁸⁰

⁷⁷ E. Boniecki, *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana*, s. 103.

⁷⁸ Tamże, s. 95.

⁷⁹ Por. M. Żelazny, *Nietzsche. „Ten wielki wzgardziciel”*, s. 72.

⁸⁰ B. Leśmian, *Eliasz*, s. 238–239.

Sytuacja, w której znajduje się Bóg, ilustruje narodziny intelektu⁸¹. Między myślą Boga a czynnością, która jest istotą jego istnienia, upłynął wytwarzający świadomość czas. Myślę, że zgodnie z sugestią Jana Ziemby można utożsamić życie z istnieniem, czyli z czynnością najogólniejszą⁸². To dlatego, że właśnie poprzez będące podstawą każdego innego czynu istnienie, które nie powinno być uświadamiane, jesteśmy zanurzeni w nieuświadamianym „czasie rzeczywistym”. Istnienie można by zatem uznać za nieustającą czynność z poziomu „czasu rzeczywistego”:

Pomiędzy naszym chceniem a czynem [istnienia – dop. A.L.] nie ma przedziału, nie ma czasu na świadomość. Nie możemy swego czasu istnienia rozłożyć na chcenie, zamiar, wolny wybór, cel, samą pracę. Cokolwiek czynimy, jest to zawsze i tylko istnieniem. Czy na dnie tego czynu spoczywa nasza wola, nasz wybór i nasza praca samodzielna, jest to dla nas, jak dotąd tajemnicą⁸³.

Bóg w poemacie *Eliasz* oddalił się od życia samego. Istota jego istnienia, która, jako należąca do „czasu rzeczywistego”, nie powinna być uświadamiana, znajduje się w sferze tego, co poznawalne intelektem. Dzieło Boga jest zakończone ze względu na oddalenie od „czasu rzeczywistego”, który, zapewniając kontakt z życiem, zapewnia kontakt z potęgą twórczą⁸⁴. O tym, że Bóg pojmuje swój czyn w kategoriach intelektu, świadczy przede wszystkim zdolność do snucia refleksji nad koniecznością jego dokonywania. Odległe od potoku życia stworzenie stało się bytem, który da się oceniać pod względem dostosowania do czyichś pragnień i celów. Wolno zapytać o możliwość tworzenia czegoś innego, czegoś, co wcześniej byłoby przez Boga chciane.

Ale może *Eliasz*, który „w bezświat się wychylił / By stwierdzić jasnowidztwem ostatniego tchnienia / Możliwość innej jawy, iż jawa Istnienia”, osiąga stopień doskonałego poznania, kiedy zdobycz instynktu staje się również zdobyczą intelektu, pozwalając na nagłe ogarnięcie całego pędu życiowego⁸⁵? W jednym z esejów poeta pisze, że „Życie w zakresie czynu jest nam zrozumiałe, ponieważ rozumieć to znaczy czynić”⁸⁶. Czymkolwiek byłaby

⁸¹ W eseju *Z rozmyślań o Bergsonie* Leśmian posłużył się przykładem ryby piły, dla której piłowanie przestaje być czynnością wrodzoną i nieuświadamioną. Przemiana piłowania z czynności nieuświadamionej w rzemiosło jest chwilą narodzin intelektu. Zob. B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie*, s. 39–40.

⁸² J. Zięba, *Bolesława Leśmiana światopogląd nowoczesny. O eseistyce poety*, Kraków 2000, s. 70.

⁸³ B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie*, s. 40.

⁸⁴ Charakterystyka „czasu rzeczywistego” pokrywa się z charakterystyką dziedziny *naturae naturalis*, która jest „warunkiem uczuć bezpośrednich, żywiołowych i twórczych”. Por. B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie*, s. 37, *Znaczenie pośrednictwa w metafizyce życia zbiorowego*, s. 46.

⁸⁵ Tamże, s. 40–41.

⁸⁶ B. Leśmian, *Z rozmyślań o Bergsonie*, s. 37.

„inna jawa” lub „czyn inny” (wedle pierwodruku), pytanie o ich możliwość uprzedmiotawia istnienie. *Eliasz* do końca pojmuje rzeczywistość w kategoriach uświadomionego czynu.

„Inna jawa” nie musi być odmienną rzeczywistością, opartą na czymś różnym od istnienia i życia. Może to tylko sformułowane w umyśle *Eliasa* pojęcie, które dowodzi, iż nawet przekonanie się, że poza istnieniem niczego już nie ma, nie zapobiega próbie pojmowania go w kategoriach „czasu matematycznego”. Wydaje się, że lot proroka ilustruje proces zatracania indywidualności i odzyskiwania poczucia jedności z przedmiotem poznania. Okazuje się jednak, że na końcu tej niesamowitej podróży świadomość *Eliasa* potrafi traktować jako osobny przedmiot nawet i istnienie, czyli tę czynność, od której w żaden sposób powinna się oddzielać. Poemat *Leśmiana* istotnie może dotyczyć obawy, że poszukiwany przez poetę świat epicko-tragiczny jest tylko kolejnym przykładem porządku pojęciowego, a nie „czasem rzeczywistym”.

Poetry and Cognition – on Bolesław Leśmian Poem *Eliasz*

Summary

The author attempts to demonstrate that the poem *Eliasz* by Bolesław Leśmian has cognitive character. She devotes a lot of attention to the connections between Leśmian poetry and realistic symbolism. Part of the article concerns the poet's description of the netherworld. Furthermore, it inquires whether the poem accomplishes the ultimate pursuit of poetry – remaining open to one true reality, free of individualism and intellectual constraints. Eventually, the interpretation demonstrates how, through a detached protagonist – *Eliasz*, Leśmian begins to doubt the power of poetry to bring one back to primeval cognitive context, to such state of mind where reality is experienced directly through intuition and imagination.

Keywords: symbolism, poetry, cognition, Bolesław Leśmian, *Eliasz*